„Republika dzieci” Jana Jakuba Kolskiego



Fot., materiały prasowe

Sobota, 6 listopada, 12:00 pm

2h 12 min., film familijny, fantasy, 2021 r.

Scenariusz i reżyseria: Jan Jakub Kolski
Zdjęcia: Michał Pakulski
Muzyka: Adrian Konarski

Obsada: Andrzej Grabowski, Karolina Rzepa, Mateusz Grys, Olgierd Łukaszewicz, Marian Opania, Grzegorz Damięcki, Łukasz Simlat.

Zimą 1903 roku z płótna wymykają się postacie stworzone przez malarza – symbolistę, Jacka Malczewskiego – fauny, chimery, gnomy, rusałki, elfy i inne fantastyczne stworzenia. Ożywione pędzlem słynnego artysty zostają przeniesione na tereny podmokłe we współczesnej Polsce, do miejsca znanego jako Mszary. W pobliżu wkrótce zacznie działać duża elektrownia wodna. Woda zaleje tysiące hektarów ziemi. Teraz na scenę wkracza druga grupa postaci. Tym razem jest to grupa dzieci z domu dziecka w mieście skazanym na powódź. Sprzeciwiają się one decyzjom dorosłych i uciekają z sierocińca, bo nie chcą być rozdzielone. Dołącza do nich Tobiasz, chłopak, który znalazł się wśród postaci przeniesionych w przyszłość prosto z obrazów Malczewskiego i zostaje ich przywódcą. Śledzi go Rafał, jego anioł stróż. Mieszkańcy Mszar muszą poradzić sobie z niespodziewaną wizytą obcych na ich terytorium. Czy pomogą im stworzyć Republikę Dzieci, o której marzyli?



Fot., materiały prasowe



Fot., materiały prasowe



Fot., materiały prasowe
Jan Jakub Kolski

Perspektywa reżysera

Ten film by nie powstał, gdyby nie rozmowy z moją córeczką Polą po tym, jak nagle przyszło nam do głowy, że skończyły się już nam wiersze Brzechwy i czytamy „Muminki” oraz „Kubusia Puchatka”. Powiedziała mi, że chce być częścią opowieści, nadawać imiona bohaterom, decydować o kolorze ich oczu, ulubionych zabawkach i tak dalej. Zaproponowałem jej, aby dołączyła do mnie w przygodzie z malarstwem młodopolskich artystów. I tak się złożyło, że wiele stworzeń uciekło z obrazów

albo zsuwając farbę, albo przez dziury w płótnie. W efekcie z obrazu Malczewskiego uciekły fauny, chimery i strzygi, dzieci na drewnianych koniach uciekły z płótna Wojtkiewicza, a Mehoffer stracił cały swój magiczny ogród…

Podążyliśmy za uciekinierami do wioski lustrzanej, aby zobaczyć, jak żyją i czy prowadzą życie podobne do naszego. Potem wędrowaliśmy z Tobiaszem, aniołem Rafałem i dziećmi z sierocińca przez gąszcz bagien Zarzecza, napotykając różne przeszkody, pokonując je i uciekając do Zapasowego Królestwa stworzonego przez tajemniczą społeczność mieszkańców wioski lustrzanej. A kiedy robiło się nudno… Pola przysypiała. Musiałem więc być bardzo ostrożny i korzystać z jej wskazówek i sugestii, ponieważ reprezentowała docelową grupę odbiorców historii. Nie znała Malczewskiego, Wojtkiewicza ani Mehoffera, ale była ekspertem w odróżnieniu gadaniny od ciekawej, wciągającej emocjonalnie historii. Skończyło się na opowieści pełnej zwrotów akcji, szybkich i ekscytujących wydarzeń zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci, bez względu na to, czy są duże czy małe.

Jaka jest fabuła? W małym miasteczku znajduje się sierociniec, a mieszkające tam dzieci mają być wysyłane w różne części Polski. Wyrażają sprzeciw, ale nikt nie słucha. Na szczęście do buntu dołacza świetny kandydat na przywódcę, uciekinier z obrazu Jana Malczewskiego Tobiasz Junior. Organizuje ucieczkę, która prowadzi do proklamowania Rzeczpospolitej Dziecięcej, nowej

ojczyzny dla dzieci rozzłoszczonych na świat. Nie chciałem niczego narzucać młodszej publiczności. Obraz jest nowoczesny, akcja toczy się szybko i nie ma tu miejsca na staromodną kaligrafię. Oczywiście na ekranie pokazane są postacie stworzeń z obrazów, ale raczej za pomocą nastroju, światła i wrażeń niż ociężałych, ponurych dialogów. A jaki jest morał tej historii? Nic zbyt nachalnego. Nie ma tu miejsca na wymyślne afery czy moralizacje. Dzieci są mądre i na ekranie poczują solidarność z rówieśnikami, zobaczą współczucie, troskę i potrzebę pomocy innym dzieciom, nawet tym z rogami, zieloną skórą i łuskami pokrywającymi ich ciała…

„Republika dzieci” to rodzaj inwestycji w emocje pokolenia, które będzie się nami opiekowało, okazywało nam szacunek do tego, czego nauczyliśmy ich o świecie, czy też uraczyło nas za egoizm i egoizm.



JAN JAKUB KOLSKI jest reżyserem, operatorem i scenarzystą. W 1985 roku ukończył studia na Wydziale Operatorskim PWSFTviT w Łodzi. Następnie zrealizował filmy krótkometrażowe i dokumentalne na różne tematy, takie jak sztuka, edukacja i przyroda. Zadebiutował w 1990 roku obrazem „Pogrzeb kartofla". Trzy lata później wyreżyserował „Jańcia Wodnika" („Johnnie Aquarius aka Johnnie Waterman"), który był wielokrotnie nagradzany. Za swoje filmy reżyser zdobył wiele nagród, m.in. Paszport „Polityki" (1995) za oryginalność i ponowne odkrycie polskiej wsi w „Jańciu Wodniku".. Otrzymał

Złote Lwy na Festiwalu Filmowym w Gdyni za „Historię kina w Popielawach” z 1998 roku. Jest członkiem Europejskiej Akademii Filmowej. Założył Wytwórnię Doświadczalną, której debiutem produkcyjnym był film „Las, 4 rano” (2016). Premiera międzynarodowa odbyła się na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Szanghaju, a polska na Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni. Inne z cenionych przez reżysera filmów to „Jaśminum” (2006), „Afonia i pszczoły” (2009), „Wenecja” (2010) czy „Ułaskawienie” (2018), który to film został trzykrotnie nagrodzony na Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni (Najlepsza Aktorka Główna, Najlepsze Kostiumy, Najlepszy Scenariusz).

Jako reżyser autorskich filmów fabularnych jest twórcą magicznej, nierzeczywistej krainy. Jego krótkometrażowe filmy dokumentalne przyniosły mu przydomek „kaskadera polskiego krótkiego metrażu”. Jest autorem tekstów piosenek do swoich filmów, a także opublikował kilka książek, powieści i zbiorów opowiadań.

Więcej informacji na stronie festiwalu: https://www.austinpolishfilm.com/